

24 04 2021 Marian - MAJĄC DZIAŁ Z JEZUSEM CHRYSTUSEM WE WSZYSTKIM

MAJĄC DZIAŁ Z JEZUSEM CHRYSTUSEM WE WSZYSTKIM

24 04 2021

Chwała Bogu, że mamy do czynienia z tak potężnym Bogiem, Stwórcą nieba i ziemi, i nas także. I możemy poznawać wspaniałego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, i możemy doznawać jak dziwnymi ludźmi jesteśmy w podejściu do tak wiecznej chwały. Zastanawiamy się, jakbyśmy to my ryzykowali cokolwiek. A On dał nam Swojego Syna za nas, aby otworzyć nam przestrzeń wiecznego życia. A my myślimy, zastanawiamy się, rozważamy, i pielęgnujemy te swoje ułomności, jakby one były warte czegośkolwiek innego, jak tylko to, żeby wykopać je jak najszybciej w śmietnik i zacząć pełnię życia należenia do Boga według Jego umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa, żeby już nie chodzić ze swoim ja i spuścizną, dziedzictwem pokoleń adamowych, ewowych, ale chodzić już w Chrystusie Jezusie, należąc do Boga. Ile jeszcze będziesz zastanawiać się, ważyć? Czy widzisz ile jesteś wart, czy warta wobec bogactwa Chrystusa? Zupełnie dwa różne skarby. W jednym miłość, w drugim nienawiść, w jednym prawda, w drugim kłamstwo. Tu łagodność, a tu złośliwość, tu szukanie tego, co Boże, a tam, co własne. Bez sensu, prawda? Każdy dzień to strata, gdy człowiek tak zastanawia się, rozważa, myśli: No, ale przecież jestem takim człowiekiem, co mam teraz zrobić?

No właśnie, jak człowiek zrezygnuje z tego kim jest, widząc kim jest Chrystus, to chce Go poznać i doznać pełni Chrystusa. Nie trochę, nie jakoś trochę i już będzie. Pamiętacie, jak na początku człowiek poznawał, jak rozkochał się w Jezusie, jaki był zapalony, zapalona, aby Mu służyć. A potem człowiek dochodzi do rozumu, prawda? Po jakimś czasie dochodzi do rozumu i zaczyna już tak inaczej, dojrzałej podchodzić do sprawy wiary. I co z tego dojrzałego podchodzenia? Umknęła pierwsza miłość, co? Człowiek jest dojrzały, ale bez miłości i co to za dojrzały człowiek, jak nie ma słodkości, ma gorycz starego człowieka? To żadna dojrzałość. To jest strata tego, co szlachetne na konto tego, co przemijające. Lepiej być miłującym dojrzałym niż dojrzałym i niemiłującym. Lepiej miłować nawet wrogów swoich, niż być tak dojrzałym, żeby pomijać nawet tych, którzy są przyjaciółmi.

Ewangelia Jana 13, 1-8a: „*Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowaławszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. A podczas wieczery, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go, wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, wstał od wieczery, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać moje nogi? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich!*” Ja też bym tak powiedział, a ty? Też bym powiedział: Panie, jakim prawem? Ja tu taki nędznik, a ty mi będziesz nogi umywać? Panie, absolutnie! No, byłoby nam głupio po prostu, że jak to, Pan nasz, Nauczyciel, ten wspaniały Chrystus, On teraz pochylony do naszych nóg? I bierze te nasze stopy w Swoje dłonie i obmywa je wodą? „*Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną. Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.*” Ew. Jana 13,8b.9. Teraz widzisz Piotra. Piotrowi zależy, żeby mieć dział z Chrystusem. On jest zapalony, żeby mieć dział z Chrystusem we wszystkim, w każdym jednym

doświadczeniu. On jeszcze nie rozumie, że do pewnych nie jest jeszcze gotowy, ale on jest zapalony, żeby we wszystkim być z Chrystusem. I dlatego, kiedy usłyszał, że jeśli Jezus nie umyje mu stóp, to nie będzie miał działu, to on mówi: Panie, myj mnie całego. Jeżeli chodzi o dział, to nie mam już nic do powiedzenia, chcę mieć cały dział w Tobie. „Rzecz mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. Wiedział bowiem, kto go ma wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści. Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani posel nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.” Ew. Jana 10-17. Czy wiecie co wam uczyniłem?

2Mojżeszowa 29, 15-18: „Weźmiesz jednego barana, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowie tego barana. Potem zarżniesz tego barana i weźmiesz jego krew, i pokropisz nią ołtarz dookoła. Barana tego pokroisz na części, obmyjesz jego wnętrzności i jego nogi i położysz je na tych jego częściach i na jego głowie, i spalisz całego tego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalna dla Pana, woń przyjemna, ofiara ognista dla Pana.” Oto Jezus jako Arcykapłan przygotowywał ich na ofiarę, przygotowywał, aby byli złożeni Bogu, jako ofiara całopalna, to znaczy całe ich życie należeć ma do Boga. I mówi: I wy sobie tak nawzajem usługujcie, aby każdemu było cennieścią to, aby być ofiarowanymi Bogu w pełni, w całości, obmyci. Pan mówi: Wy już czyści w środku jesteście, jeszcze tylko nogi, i to wszystko. Jesteście gotowi już, aby być ofiarowanymi Bogu. Wspaniałe. A zarazem ktoś może powiedzieć: Jak wyglądało ich życie? Ile musieli wycierpieć, ile musieli znieść? Ilu ich nienawidziło za to? A jednakże otrzymali coś najpiękniejszego, najwspanialszego – dziedzictwo w ofierze Chrystusa. Tak jak ich Mistrz został złożony na ofiarę, tak i oni zostali złożeni na ofiarę Bogu, aby ich życie było miłe Bogu, cenne Bogu, aby Bóg miał ich jako miłą woń tutaj na ziemi. I to jest droższe od wszystkiego, co ten świat ma do zaoferowania. Od zdrowia, od bogactwa, od powodzenia, od wszystkiego, jest cenniejsze to, być ofiarą miłą Bogu. Być złożonym Bogu na ofiarę, żywą ofiarę, która może służyć w pełni, należąc do Boga, która nie ma już prywatności, która ma wszystko złączone z Chrystusem Jezusem. Nie ma już rozbieżności, jest całkowita jedność, zbieżność, to co miłe Bogu, należy się Bogu.

2Koryntian 6,14-18; 7,1: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakież układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmyz ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.” Wszystko przemienione. Nasze życie już nie jest takie jak było. Ono jest takie jak Chrystus je prowadzi. I wszystko się zmieniło. Już nie mamy działu z niewierzącymi, nie mamy działu w zadowoleniu tego świata, nie mamy działu w strachach tego świata. Jesteśmy wolni, mamy dział w Chrystusie we wszystkim, we wszystkim. To jest największe wywyższenie, jakiegokolwiek istnieje na tej ziemi, stać się udziałowcami Jezusa Chrystusa we wszystkim. Nie tylko w tym, co człowiek sobie wybierze z Chrystusa i myśli sobie, że już jest wystarczająco, ale we wszystkim, w każdym jednym kawałeczku, we wszystkim. Wielu przed tym wzbrania się, chcą chrześcijaństwa po swojemu, tam nie ma ofiary miłej Bogu. Może być wiedza, może być umiejętność, ale nie ma ofiary miłej Bogu. Potrzebny jest skruszony, uniżony duch, potrzebne jest przyjscie do Pana w taki sposób, jak przychodzi się do Tego, który we wszystkim ma dla ciebie wszystko, co dla ciebie jest

najcenniejsze i ty już nie widzisz w świecie czegokolwiek. Ty widzisz w Jezusie swój największy skarb. I wszystko, co masz tylko, co w tobie ma jakiegokolwiek upodobanie, ty widzisz tylko to w Jezusie. Już nie patrzysz na ciało, nie patrzysz na możliwości, patrzysz na Jezusa i w Nim widzisz wszystko. Już nie odrywasz oczu, On jest dla ciebie działem, działem danym ci od Boga. I ty stajesz się współdziałowcem tego Chrystusa. I chcesz Go poznać, chcesz doświadczyć i nie zależy ci już, by tracić czas na przemijanie. Zależy ci na wieczności, na tym, aby dzisiaj i wiecznie być z Chrystusem, zawsze mieć z Nim dział. Odłączcie się więc i nieczystego się nie dotykajcie. Wielu uczy się, uczy i do poznania prawdy dojść nie umieją, dlatego, że cały czas nie zostawiają tego, co w świecie im się kiedyś podobało. Cały czas ciągną za sobą te stare pragnienia, dążenia i próbują je zrealizować. I nic z tego innego nie będzie, jak tylko katastrofa chrześcijańska, rozbijanie się co dzień o swoje ja. Ale jeśli człowiek już poddał się i nie ma już tutaj swego działu, a wszystko ma w Chrystusie, ten człowiek wygrał bitwę.

List do Rzymian 8,14-17-: *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcie! Ten to Duch świadczy duchowi naszemu, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.”* A więc jest to dział w cierpieniu, jak i w uwielbieniu. Nie tak, że mijamy cierpienie, bo my chcemy uwielbienia; cierpienie i uwielbienie jest jednym działem. Jakież to cenne, gdy człowiek nie należy już do siebie, ale należy do Pana. Jakże to cenne, gdy myślenie już jest wynikiem należenia do Boga jako syn, jako córka, kiedy uciekasz od złego, a biegniesz do dobrego, kiedy cieszysz się Chrystusem, bo On jest twoim wszystkim, wszystkim, co posiadasz na ziemi. I wszystkim, co posiadasz w wieczności jest Chrystus Jezus. A więc jesteś zadowolony, zadowolona i poznając swój dział, poznając Chrystusa, rośniesz w prawdzie, coraz bardziej doświadczasz, jak Bóg okazał ci łaskę, jak bardzo okazał ci Swoją miłość do ciebie, że pozwolił ci skończyć z działem, który idzie w ogień, i dał ci dział, który nie ma końca w Chrystusie Jezusie. Już się nie wahasz, nie zastanawiasz i nie myślisz kto jest ważniejszy – mąż, żona, dzieci, córka, ojciec, matka; już wiesz, Jezus jest najważniejszy. Dopiero przez Jezusa możesz być prawdziwy dla wszystkich ludzi i prawdziwy w niebie, w wieczności. Twoje imię jest Prawdziwy, prawdziwy, niesłamany, nie niepewny, nie załęczony, lecz prawdziwy; to masz dział w prawdzie. Jesteś prawdziwym człowiekiem na tej ziemi, nowym człowiekiem, prawdziwym. Nie zlepkim różnych dziwactw, ale wzięte to jest z Chrystusa, ze Skały naszego zbawienia, wyciosani z Niego. A więc zrodzeni, staliśmy się dziedzicami Boga. Wszystko, wszystko co ma Bóg, dał nam w Swoim Synu Jezusie Chrystusie.

Cóż tam to wszystko? Jasne, mamy tu żyć, mamy tu być, ale nie kosztem działu, który mamy w Chrystusie. On jest cenniejszy od wszystkiego. To musisz wiedzieć, kto jest dla ciebie ważniejszy i cenniejszy – Chrystus, czy twoje życie, twoje plany, twoje zamiary, twój zmysł, pomysł jak powinno wyglądać życie? Ty nie znasz życia, ani ja nie znam życia, życiem jest Chrystus. Jeżeli znamy Chrystusa, znamy życie. Nam może wydawać się, że prowadzimy życie chrześcijańskie, ale gdyby przyszedł Chrystus, powiedziałby: Człowieku, co ty robisz? Przecież to nie jestem Ja, a ty mówisz, że to Ja? Przecież Jezus jest inny, niż my. Wszystko u Niego jest doskonałe, czyste. On nie ma zachwiania, ani rozterki. On nie ma lepszego, gorszego dnia, wszystkie Jego dni są doskonałe. Z Nim dziedziczymy, w Nim dziedziczymy.

List do Galacjan 3,25-29: *„A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa”,* albo przez wiarę w Jezusie Chrystusie *„Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusa ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.”* Urodziliśmy się kiedyś w jakichś rodzinach, nie myśmy wybrali w jakichś rodzinach. Urodziliśmy się tam gdzie się urodziliśmy. Nabywaliśmy różnych cech rodowodowych idących

poprzez pokolenia. I raptem przyszło zrozumienie – jest krzyż na to wszystko, abyśmy poznali prawdziwe życie. I wszystko zaczęło się na nowo. Czy wierzysz w to? Ja w to wierzę. Doznałem tego, wszystko zaczęło się na nowo, wszystko stało się inne: myśli pragnienia, dążenia, wykonania, wszystko stało się inne. To jest zrodzenie z Boga. I teraz w tym zrodzeniu trzeba wytrwać do końca, radując się dziedzictwem w Chrystusie Jezusie, nie dając się odepchnąć przez jakieś złorzeczenia, ani pochlebstwa, ani cokolwiek innego. „*A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.*” Wszystko w Chrystusie.

Wiecie jakie to piękne, gdyby tu siedział tylko Chrystus? Już nie my, a Chrystus? Przecież o to chodzi w tym wszystkim. To jest nasze dziedzictwo, by żyć dzięki Chrystusowi, a nie dzięki sobie. Kiedy żyjemy dzięki sobie, jesteśmy zlepkim dziwactw, które łączy się w coś, czego nie da rady się połączyć. Ale kiedy jesteśmy dziedzicami tego samego Chrystusa, wtedy jesteśmy złączeni w tym dziedzictwie, jesteśmy jedno z Synem i z Ojcem w doskonały sposób. Czy już masz pewność, które dziedzictwo ci się bardziej podoba? Czy już podjąłeś, podjęłaś decyzję swojego życia? W którym dziedzictwie chcesz żyć? Czy w dziedzictwie trochę lepszego człowieka, obeznanego z Biblią, modlącego się? Czy nowego człowieka, który żyje dzięki Chrystusowi, który wnosi pokój tam, gdzie jest – miłość, łagodność i cierpliwość? Który buduje, a nie rujnuje, który znosi przeciwności, a nie wynosi je na piedestał. To jest Chrystus. Jeśli On w nas, to wtedy jesteśmy innymi ludźmi wobec innych, nawet wrogowie to rozpoznają.

List do Tytusa 3,4-8: „*Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca. Prawdziwa to mowa i chcę, abyś przy tym obstawał, żeby ci, którzy uwierzyli w Boga, starali się celować w dobrych uczynkach. To jest dobre i użyteczne dla ludzi.*” Ludzie biegają, chodzą od lekarza do lekarza, chcą, żeby im chociaż trochę to życie przedłużyli, żeby im się jeszcze trochę pożyło, a ty dostałeś za darmo dziedzictwo wiecznego życia. Czego jeszcze chcesz na tej ziemi, kiedy ludzie umierają co rusz? Codziennie mnóstwo ludzi umiera i rodzą się, żeby później umrzeć. A ty dostałeś dziedzictwo. Czego chcesz więc jeszcze? Czyż nie jest to skarb? Żyj więc dzięki temu Jezusowi Chrystusowi już teraz. Żyj już wiecznością teraz, nie przemijaniem. Niech twoje serce będzie wieczne, twój umysł wieczny, twoje działanie wieczne niech będzie, bo dobre uczynki idą za nami.

List Jakuba 2,5: „*Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują?* ” Ubogich, nie potrzebował bogaczy, bo On ubogaca, On czyni bogatymi. Możesz nic nie mieć w kieszeni, a być najbogatszym człowiekiem na ziemi, mając miłość, łagodność, cierpliwość, prawdomówność, wierność, uczciwość, niesienie pomocy, modlitwę, która sięga nieba. Tak jak Jezus nic nie mający, a wielu ubogacający. Dziedzictwo. Tutaj musimy mieć pewność, czy my przyjmujemy. Nawet w świecie jest tak, że jak ktoś uczynił ciebie dziedzicem, a był zadłużony, to szybko musisz się z tego wycofać, bo inaczej będziesz spłacał długi. Ale jeśli to jest dziedzictwo, gdzie wszystko jest dla ciebie, to dlaczego się wycofujesz, tak jakby to było przekleństwo, jakbyś musiał jakieś długi spłacać? Przecież tam wszystko jest na plus, i wszystko doskonałe. Dlaczego nie z radością przyjmować to dziedzictwo i wdzięcznym sercem dziękować Bogu za to, że tak wywyższył nas w Swoim Synu, że teraz nie jesteśmy dziedzicami świata, ale dziedzicami Chrystusa, aby czerpać z tych bogactw już dzisiaj, teraz i chwala Bogu za to. Nieustannie musisz wiedzieć, które dziedzictwo jest twoim dziedzictwem, z którym dziedzictwem chodzisz po tej ziemi. Czy to jest Chrystus, czy Belial. Czy to jest wierzących, czy niewierzących?

List do Efezjan 1, 3-14: „*Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas*

wystawił w Chrystusie wszelkim duchowym wystawianiem niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego.” Czytam ci Testament. Jak się czujesz? Pewno śpisz. Niektórzy, myślę, że słuchają i wiedzą, co czytam, a niektórzy zupełnie nie wiedzą, nie ma nawet reakcji na to, co czytam. „której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim, w którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej, abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały jego, my, którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie. W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmą dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego.” Ef.1,8-14. I ci, którzy dziedziczą w Chrystusie są zapieczętowani Bożym Duchem, zapieczętowani, aby było wiadome – to jest własność, to jest Moja własność, to są współdziedzice w Chrystusie Jezusie. Czytam ci Nowy Testament. My często czytamy te Listy jak listy, zwyczajne listy, a po pewnym czasie już jak takie – wiem, co jest napisane tu, czy tu. A to jest Testament, to są skarby, bogactwa, które są nam dane w Jezusie Chrystusie i opisane przez apostołów w tych Listach. Dlatego to nazywa się Nowy Testament, Testament, który został uprawomocniony poprzez śmierć Tego, który Go spisał, Jezusa Chrystusa. Jest prawomocny i mamy prawo my wszyscy, należący do Jezusa Chrystusa, dzisiaj korzystać z tego Testamentu. A więc jesteśmy współdziedzicami tej samej chwały. Chodźmy więc w tej chwale, należmy do tej chwały, miłujmy należeć do tych skarbów Chrystusowych, cieszymy się Nim. Nie bądźmy jak ludzie, którzy próbują coś zrobić, tylko korzystajmy z tego kim jest Chrystus Jezus. Przez wiarę korzystaj, to wszystko jest dane wszystkim Bożym dzieciom. Wybranie synów na dziedziców.

2Koryntian 1,3-7: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza. Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie spływa na nas pociecha. Jeśli tedy utrapienie nas spotyka, jest to dla waszego pocieszenia i zbawienia; jeśli zaś pocieszenie, jest to ku waszemu pocieszeniu, którego doświadczacie, gdy w cierpliwości znosicie te same cierpienia, które i my znosimy; a nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pociesze.” Jeśli człowiek ucieka przed cierpieniami, prawdziwymi cierpieniami chrześcijan i oddziela się od tych cierpień poprzez chodzenie jak światowy człowiek, to nie ma udziału w pociesze. Pociecha jest tylko dla cierpiących, którzy cierpią, którzy znoszą przeciwności, którzy na zło odpowiadają dobrem. Oni będą pocieszeni, bo oni muszą wygrać bitwę, bo oni muszą pozostać w działu z Chrystusem. Ci, którzy pozwalają swemu ciału reagować, nie muszą myśleć o działu z Chrystusem. Ale ci, którzy nie chcą pozwolić swemu ciału decydować, ale Duchowi Bożemu, ci muszą pamiętać o działu – taki był Chrystus, znosił cierpliwie przeciwności. Nie odpowiadał złem na zło, ale zło zwyciężał dobrem. I do tego samego dziedzictwa powołał nas wszystkich, abyśmy i my w nie wchodzili.

List do Galacjan 4, 1-7: „A mówię: Dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto

Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcie! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.” Jakie podniesienie, kiedy przyszedł Syn. Wcześniej ludzie żyli jak niemowlęta, nie było widać, że mogą być na ziemi synowie Boży, córki Boże. Ale kiedy przyszedł Chrystus, doznaliśmy uwolnienia, wyswobodzenia, dorosiliśmy, aby korzystać z tego dziedzictwa. A więc jesteśmy pewni, że wraz z Chrystusem umarliśmy. To jest nasze dziedzictwo - wraz z Chrystusem z martwych wstaliśmy. To jest nasze dziedzictwo – wraz z Chrystusem zasiedliśmy po prawicy Boga. To jest nasze dziedzictwo. Czy trzymasz się tego mocno i zdecydowanie? To jest ważne, bo dziedzice trzymają się swego dziedzictwa. I też było w Izraelu, żeby nie przechodziło dziedzictwo na inne plemiona, to w środku tego plemienia to wszystko musiało pozostać. My jesteśmy synami Boga w Jezusie Chrystusie i nasze dziedzictwo to Chrystus. Jeżeli sięgniemy poza, tam nie ma już dziedzictwa Bożego. Jeżeli Chrystus nam nie wystarcza, to wtedy poginiemy. W Chrystusie jest wszystko, co jest potrzebne do życia w pobożności, wszystko, co jest potrzebne, abyśmy żyli na tej ziemi i nie zginęli. Tam jest miłość, pokój, radość, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, gotowość na cierpienia, na zwycięstwo w przeciwnościach, wszystko jest w Chrystusie Jezusie dane nam. A więc nie musimy obawiać się, że czegoś nam zabraknie, kiedy my dziedziczymy w Chrystusie i jesteśmy w niebie po prawicy Ojca w Nim, bo jesteśmy dziedzicami na ziemi w Chrystusie Jezusie. Jakże ważne jest to, żeby o tym pamiętać. To nie tylko po to, żeby w Biblii było napisane, to jest po to, abyśmy z tego korzystali. To jest tak jakbyś wziął testament, a w tym testamencie masz zapisane wszystko, czego ci brakuje, żeby żyć, a ty zwijasz ten testament i zostawiasz go gdzieś. Nie, bierzesz to, co tam jest zapisane. W testamencie jest to zapisane, ale ty sięgasz po to, o czym ten testament mówi; korzystasz z Chrystusa.

Ewangelia Jana 15, 4.5: *„Trwajcie we Mnie”* To jest trwanie w dziedzictwie. Trwajcie we Mnie. Do kiedy? Do końca trwajcie we Mnie; kto wytrwa z Nim do końca, ten będzie z Nim całą wieczność. *„a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.”* A Jezus w nas. *„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie”.* Jakież to jest wspaniałe objawienie, wszystko w Chrystusie, wszystko piękne w Chrystusie. To jest tak, jakbyśmy mówili i mówimy: Zapomnij, zapomnij o domu swojej cielesności, zapomnij o wszystkim, co nabyłeś, czy nabyłaś w cielesności swojej, zapomnij o tym wszystkim, przyjmij to wszystko, co jest w Chrystusie takim jakim jest, bo ta cielesność zawsze będzie cię powstrzymywać i ona będzie oddzielać cię od tej chwały. Zapomnij o tym wszystkim, a myśl teraz o Chrystusie i o tym, co masz w Chrystusie.

1Jana 3, 1-3: *„Patrzcie jaką miłość darował nam Ojciec”* Jaką miłość darował nam Ojciec. *„że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.”* To jest nasz dział w pełni. Kiedy wróci Jezus, przyjmiemy wszystko już do końca, będziemy jak On, będziemy jak On całą wieczność. Jak ważne jest teraz wygrać w tych wszystkich bitwach i cieszyć się Jezusem. Tu nie ma, że ktoś nie umie, nie potrafi. Duch Święty przyszedł, aby wprowadzić nas w prawdę o Chrystusie. A więc mamy to, mamy to. Myśl o tym, bo to odświeża umysł i działanie. Bo człowiek zapomina o tym i znowu bierze to swoje cielesne dziedzictwo, i pcha się z tym dziedzictwem do przodu przez to życie. A to dziedzictwo to przekleństwo, ono nie robi nic dobrego, jak tylko popsuje. Dziedzictwo, którym jest Chrystus, ono jest błogosławieństwem dla nas ludzi, to jest błogosławieństwo z Nieba, abyśmy byli szczęśliwymi wykonawcami woli Ojca tu na ziemi.

List do Hebrajczyków 11, 24-26, mamy tu człowieka: *„Przez wiarę Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona, i wołał raczej znosić uciski wspólnie z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu;*

skierował bowiem oczy na zapłatę.” Hańbę Chrystusową uznał za większe bogactwo niż skarby Egiptu! Miał rację? Jak wygląda teraz Egipt? Co to jest Egipt? Kiedyś to było mocarstwo, a co to teraz jest? Nie jest nawet wymieniane wśród mocarstw. Miał rację. Uznał to za nic nie warte w porównaniu z bogactwem Chrystusa, z chwałą Chrystusa. Chrystus jest nam potrzebny w każdym czasie, w zborze, w domu, w pracy. Chrystus, Zbawiciel, dziedzictwo, wtedy nie dasz się złapać na nic, nie przekona cię diabeł na cokolwiek, wszak wszystko masz w Chrystusie, będziesz zawsze szczęśliwym człowiekiem, nikt ci tego nie zabierze, złodziej tam nie wejdzie. Jeśli trwasz w Nim i twoim dziedzictwem jest Chrystus, i z Niego się cieszysz, to jest najbogatszym człowiekiem na tej ziemi wraz z innymi najbogatszymi, którzy też trwają w Chrystusie. To nie jest jakaś grupa, gdzie wymieniają: Ten bogaty, tamten najbogatszy na ziemi. Cóż to znaczą te ich bogactwa nic w porównaniu do jednego kawałeczka Skarbu Chrystusa? Myślmy o tym dziedzictwie, cieszymy się tym dziedzictwem w Chrystusie. Kiedy cierpimy, też cieszymy się, że to też jest dziedzictwo. I będzie pięknie, przejdziemy przez wszystko, będziemy z Panem, dojdziemy do celu, bo to jest pewne dziedzictwo. Tam nic nie zmienia się, wszystko jest doskonałe.

1 Tymoteusza 1,12-17: *„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę, mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostałem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A taska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. Ale dlatego miłosierdzia dostałem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają weń uwierzyć ku żywotowi wiecznemu. A królom wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen”* Oto następny człowiek, który mógłby daleko zająć, a uznaje, że jakie to szczęście, że stanął na mojej drodze Chrystus. I teraz chociaż wielu mnie nienawidzi, wielu by mnie zabiło, wielu o mnie źle mówi, ja się cieszę, że mam Chrystusa, i że idę do wieczności z Bogiem. Był gotów cierpieć, znieść wszystko i dziękował, że Pan mu przebaczył, okazał taką łaskę i dobroć. I on nie myślał, żeby znowu może wrócić, on mówi: Świat dla mnie umarł, a ja dla świata! Mam inne dziedzictwo. I nie zawiódł się.

Pomyśl o tym, bracie, siostró, siedzisz, zastanawiasz się. Nad czym zastanawiasz się? Umrzesz i ani to, ani to. Czy nie lepiej podjąć decyzję i wszystko w Chrystusie? Niezdecydowani giną tak samo, jak ci co idą szeroką drogą, bo niezdecydowani też są na szerokiej drodze. Ci, którzy przyjęli Chrystusa, ci mają prawo być dziećmi Boga we wszystkim. Chwała Bogu za to, że jest to dane nam ludziom na tej ziemi tak wspaniałe dziedzictwo! Niebiańscy ludzie już na ziemi, tak jak ten Niebiański, Pierwszy. A więc kto ma Jezusa, ten ma żywot, kto nie ma Jezusa, nie ma żywota. Dziedzic ma Jezusa. Kto nie ma Jezusa, nie ma dziedzictwa. Od Jezusa zależy współdziedziczenie - jeśli Jezus jest w nas, a my w Nim jesteśmy współdziedzicami. Jeżeli stoimy z boku i zastanawiamy się, czy to nie szkoda poświęcić tego mojego ja, to znaczy, że jeszcze nogi nie umyte nawet. Człowiek nie gotowy, żeby być złożonym na ofiarę Bogu. Mówi, a nie czyni, bo nie jest gotowy. Ale kiedy człowiek jest gotowy, to Pan czyni to jako Arcykapłan i złożeni jesteśmy na ofiarę. Prowadźmy też siebie nawzajem, żeby coraz więcej ludzi składało siebie, jako ożywionych Bogu na miłą ofiarę, aby Bóg był zadowolony, że kolejne Jego dziecko należy do Niego z całą radością i wdzięcznością. Jezus powiedział: Miłość Moją wam zostawiam. Miłujcie się nawzajem Moją miłością, jak Ja was umiłowałem. Po tym ludzie poznają, żeście uczniami Moimi. Miłujmy się Jego miłością. To jest dziedzictwo. Nie korzystajmy z ludzkiej miłości, bo to jest taki dziki koń; jak się chwilę uspokoi, to za chwilę znowu skacze. Ale kiedy jesteśmy napełnieni miłością Chrystusa, to jesteśmy już łagodni jak baranek. Choćby dziczało wszystko wokół, my jesteśmy spokojni. Niech więc będzie każdy z nas złożony w tym dziedzictwie Bogu na ofiarę z wielką radością. Jezus, aby wejść do Swojej radości, musiał wycierpieć krzyż. A więc znośmy cierpienia dzisiaj. Paweł mówi: Czyż nie jest to większe dzisiaj cierpieć, aby później być całą wieczność w radości? I wszyscy, którzy należeli do Pana poczytali to sobie

za zrozumienie – cierpimy chwilę, a całą wieczność będziemy się radować. Więc należmy do Pana i znośmy wszystkie przeciwności, aby kiedy On wróci, być razem z Nim.

Dział w życiu i w miłości, dział w smutku i radości, dział w cudach i głoszeniu, dział w pieśniach i modleniu. Wszystko to w moim Jezusie mam, w Nim mieszkam wśród Jego chwał. Cierpię wraz z Nim i śmieję się z Nim. Gdy wróci po mnie, będę z Nim żył. Dział w społeczności z Ojcem, dział w wiecznej świętości, dział w chwale życia wiecznego, dział w domu Ojca mojego. Wszystko mam w Nim. Amen.